NA STRAŻY

DWUTYGODNIK

ORGAN ŚLĄSKIEGO WOJEW. KOM. W. F. i P. W.

Redakcja i Administracja
Katowice, ulica Pocztowa 11

Telefon No. 13-60
P. K. O. Katowice 305300

Prenumerata: roczn. 12 zł, kwart. 3 zł., miesięczn. 1 zł.

No. 14. KATOWICE, 25 LIPCA 1928. Rok II.

TADEUSZ SZALIŃSKI.

STAROSTA I PRZEWODNICZĄCY POWIATOWEGO KOMITETU W. F. I P. W. NA POWIAT ŚWIĘTOCHŁOWICKI.

CHARAKTER PRAWNY KOMITETÓW
WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I PRZYSPOSOBIENIA WOJSK.

Specjalnie na Śląsku interesuje nas kwestja, czy Komitet W. F. i P. W. jest reprezentantem Skarbu Państwa, czy też Skarbu Śląskiego. Autonomja śląska nie przewiduje, ażeby do jej zakresu sprawy W. F. i P. W. należały. Przeto prawnie własność komitetów na Śląsku jest własnością Skarbu Państwa, a nie Skarbu Śląskiego. Ten ostatni wniosek jest dość daleko idący a mało utylitarny. Na tym przykładzie jasno można udowodnić niedokładność i niezupełność podstaw prawnych istnienia Komitetu W. F. i P. W. Przepisy jednak nie dają podstawy do twierdzenia, żeby na Śląsku Skarb Śląski wstąpił w miejsce Skarbu Państwa.

Teza, że majątek komitetów jest majątkiem Skarbu Państwa, ma dużo dodatnich stron. 1. Zachowuje się stałość własności i posiadania. 2. Nie może być sporów między komitetami mianowanymi, a komitetami samozwańczymi (i to się nieraz zdarza).

3. Gospodarka funduszem publicznym podlega należytej kontroli tak co do celowości, jak i co do zasadności gospodarki.

4. Ustalenia stosunku prawnego wytwarza u obywateli pewność co do swych praw, a stałość i pewność praw i obowiązków jest dopiero należytą podstawą działania ludzkiego.

Zachodzi teraz pytanie, do którego resortu należy zaliczyć komitety W. F. i P. W. Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego podlega bezpośrednio Ministrowi Spraw Wojskowych i otrzymuje od niego dyrektywy, a pozatem działa w porozumieniu i z ramienia Ministra Spraw Wewnętrznych i Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawach, wchodzących w zakres działania tych Ministrów, a dotyczących wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Stosunek zatem Państwowego Urzędu Wychowania Fiz. i Przysposobienia Wojsk. jest jasny, należy on do resortu spraw wojskowych. Inaczej przedstawia się sprawa w komitetach wojewódzkich i powiatowych. Tu niema podporządkowania bezwzględnego pod resort Ministerstwa Spraw Wojskowych, a w praktyce daje się odczuwać dużą zależność od resortu Spraw Wewnętrznych, a w mniejszym stopniu od resortu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Innemi słowy w instancji wojewódzkiej i powiatowej Komitety W. F. i P. W. nie są zespolone z organami ogólnej administracji, lecz są odrębną organizacją, podlegającą jedynie Państwowemu Urzędowi Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego. Sprawa przynależności do resortu jest ważna o tyle, że chodzi o zakres zastępstwa prawnego, czyli kto ma prawo zobowiązywania Komitetu (Skarbu Państwa); inaczej bowiem jest ta sprawa uregulowana w resorcie Spraw Wojskowych, a inaczej w resorcie Spraw Wewnętrznych.

Pod koniec należy zastanowić się jeszcze nad charakterem prawnym miejscowych komisji sportowych.

Rozporządzenie Rady Ministrów w § 14 powiada, że miejscowe komisje sportowe mogą (a nie muszą) być utworzone przez powiatowe Komitety W. F. i P. W. w poszczególnych miejscowościach. W skład komisji sportowych wchodzą powołani przedstawiciele miejscowych klubów i organizacji sportowych. Przewodniczącego wyznacza przewodniczący powiatowego komitetu, o ile w danej miejscowości niema oficera instrukcyjnego lub instruktotora wychowania fizycznego. I w komisjach sportowych mamy do czynienia z nominacją, a nie z dowolnym wyborem. Natomiast zakres działania miejscowych komisji sportowych jest ograniczony, gdyż mają one tylko na celu współpracę z powiatowymi Komitetami W. F. i P. W. są więc uzależnione w swem istnieniu od istnienia tych komitetów i stanowią jakoby części powiatowego komitetu, działającego na terenie danej miejscowości. Komisjom sportowym należałoby zatem odmówić prawa samodzielnego bytu i charakteru władzy, a ich kompetencje istotnie ograniczyć jedynie do współpracy z powiatowemi komitetami.

Przy sposobności zauważam, że miejscowe komisje sportowe mogą obejmować tylko poszczególną miejscowość. Jeśli natomiast w powiecie istnieją dwa komitety (np. w Pszczynie i Mikołowie), które obejmują większą część powiatu, wtenczas takie komitety są komitetami powiatowymi, skutkiem czego są sobie równorzędne.

Moje wywody wskazują na to, że konstrukcja Komitetów W. F. i P. W. jest niejasną, nasuwa często wątpliwości i nie daje dostatecznej odpowiedzi na pytania, narzucane przez życie. Jest rzeczą niezwykle palącą, ażeby nastąpiła nowelizacja rozporządzenia Rady Ministrów z 28. I. 1927, gdyż z powodu braku jasnych i dokładnie sprecyzowanych przepisów prawnych, nie może rozwinąć się należycie praca w komitetach; praca ta nie ma dostatecznej trwałości, a stosunki prawne komitetów z obywatelami i odwrotnie są niepewne. W jakich kierunkach ma pójść nowelizacja wynika z wysuniętych przezemnie wątpliwości.

M. FULARSKI

PRZYSP. WOJSK. MŁODZ. SZKOLNEJ.

(WYJĄTEK Z KSIĄŻKI „PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE W POLSCE")

Młodzież jest przyszłością narodu. Wielki nauczyciel i wielki Polak Stanisław Konarski powiedział ongiś, że „takie będą Rzeczypospolite, jakie ich synów chowanie". Słuszność tego poglądu jest tak oczywistą i nie podlegającą jakiejkolwiek dyskusji, że niema potrzeby dowodzić, iż w pracy wychowania fiz. i p. w. należy dbać przedewszystkiem o należyte wyszkolenie młodzieży, która z czasem stanie się podstawą naszej siły obronnej. Od niej musi się zacząć i zaczyna się zresztą praca nad odrodzeniem fizycznem narodu.

Stan w jakim się w chwili obecnej znajduje nasza młodzież, daleki jest od doskonałości. Najmłodsze pokolenie, między 8—14 latami pochodzi z ciężkich czasów wojennych, kiedy głodni rodzice nie mogli mu dać dostatecznej ilości pokarmu, kiedy nawet sami zbytnio byli zbiedzeni, aby stworzyć dzieci silne i zdrowe. Nie będę się nad tem dłużej rozwodził, gdyż wszyscy aż nadto dobrze pamiętają lata okupacji, gdy biały chleb był niedościgłem marzeniem, codzienną rzeczywistością były skromne racje ziemniaków, brukwi i przeróżnych ersatzów.

Wielką pomocą w dziele ratowania sił naszej młodzieży była akcja dożywiająca Polsko-Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom, Misji Metodystów oraz Y. M. C. A. w czasie wojny i w latach powojennych. Obecnie, chociaż stan fizyczny młodzieży poprawił się znacznie, wobec zakończenia działań wojennych i polepszenia ogólnej sytuacji gospodarczej kraju, ciągle jeszcze odczuwamy i przez szereg lat będziemy odczuwać skutki wojny. Szkody jakie ona wywołała w naszym kraju są przeważnie niedocenione, choć sięgają one znacznie głębiej, niż się to pozornie wydaje.

Bardzo ciekawe uwagi podaje na ten temat płk. szt. gen. F. W. w „Zagadnienie Przysp. Wojsk." (Bellona 1926 r. kwiecień), wyjątki którego dla ilustracji pozwolę sobie przytoczyć:

„okres wojenny nie odbił się nigdzie w tej mierze na ruchu ludności, jak u nas i w Rosji. Dochodząc tam do strat 24 proc. ogółu mieszkańców, wynosi on u nas przeszło 21 proc., t. zn., że przy normalnym przyroście ludności w stosunku rocznym 14.6 na tysiąc mieszkańców, jak w latach 1900—1910, powinniśmy byli liczyć w 1921 roku przeszło 34 i pół miljona ludności. Według spisu z tego roku mieliśmy zamiast tego tylko 27 177 000; strata więc wynosi 7 miljonów ludzi zgórą.

„Naturalnie nie są to tylko straty na polu walki, chociaż i te były bardzo znaczne. Na terenie Małopolski i byłego zaboru pruskiego przy poborze na wojnę do 75 proc. rocznika z ludności polskiej, jako przeważnie wiejskiej, nie korzystającej ze zwolnień do fabryk, kopalń itd. Głównym powodem strat tych jest to, że wojna pomiędzy zaborcami w głów-

nej mierze odgrywała się na naszych ziemiach, co spowodowało wszystkie skutki ujemne, jak ewakuację i wędrówkę wgłąb kraju, zniszczenie, niedostatki i głód. W ślad za tem powiększyła się znacznie śmiertelność, szczególnie wśród najmniej odpornych, t. j. wśród dzieci i starszych osób. Najboleśniejszym jednak jest silny spadek urodzeń, którego skutki odczujemy dobitnie w chwili, kiedy roczniki wojenne wystąpią na arenę życiową i do poboru wojskowego (między 1934 a 1940 rokiem).

Jaka dysproporcja wytworzyła się w stosunku dla poszczególnych roczników, wykażą dane poborowe niektórych państw przed wojną i nasze obecnie.

Niemcy miały w roku 1905 (r. 85) na 63 miljon. mieszk. 479 tysięcy poborowych, t. j. 0,74% ludności.

Francja miała w r. 1914 (r. 94) na 40 milj. mieszk. 319 tysięcy poborowych, t. j. 0,78% ludności.

Polska miała w r. 1925 (r. 04) na 28½ milj. mieszk. około 350 tysięcy, t. j. 1,2% ludności.

Odsetek ten przy normalnym ruchu ludności i u nas wynosiłby do 1 proc., a więc byłby więcej zbliżony do warunków przedwojennych.

Według obliczeń szacunkowych waha się odsetek jednego rocznika w stosunku do ogółu ludności w okresie od r. 1904 do 1914 pomiędzy 12,2 a 14, 7 na tysiąc, co daje, jako przeciętną, 13,5 proc., a jako siłę rocznika poborowego przeszło 350 000 rekruta.

„Inaczej wygląda procent ten w latach wojennych, t. j. od 1915—1919 r., spadając do 0,78 proc. w roku 1917, jako najsłabszym pod względem urodzeń".

Jeżeli do przytoczonych powyżej faktów dodamy, że statystyka wszystkich państw i w Polsce również wykazuje obniżenie zdolności fizycznej poborowych za ostatnie lata, to musimy się zgodzić z następnemi wywodami autora wspomnianego artykułu, że:

„Strat, spowodowanych przez wojnę, ilościowo wyrównać nie możemy, pod względem jakości można skutki zrównoważyć umiejętną pracą w dziedzinie wychowania fizycznego, sportu, higjeny, oświaty, oraz przez podniesienie dobrobytu ogółu, czyli przez odrodzenie fizyczne i moralne naszego narodu".

Moralność wśród naszej młodzieży również nie stoi na nadzwyczajnie wysokim poziomie.

Ludzie stykający się stale z młodzieżą, wybitni pedagodzy, zgodnie twierdzą, że naszą młodzież powojenną cechuje materjalizm i brak szlachetniejszych porywów. Ogół jej traktuje naukę, jako środek ułatwiający walkę o byt i umożliwiający zdobycie karjery, a nie jako narzędzie do bezinteresownej pracy dla dobra społeczeństwa, której znakomita większość młodzieży unika. Ze smutkiem przychodzi wspominać czasy opisywane przez Żeromskiego w „Andrzeju Radku", kiedy młodzież pracowała wprawdzie w bardzo ciężkich warunkach, ale wysoko trzymała sztandar swej ideologji, rzucając się na iście „syzyfowe prace".

Przyczyny tego smutnego stanu rzeczy są rozmaite. Najważniejszą z nich jest uzyskanie przez Polskę niepodległości. Pozornie wydaje się to paradoksem i niestety tak jest. Dawniej jednak młodzież miała jasny i widoczny cel swojej pracy — walkę o wolność; dzisiaj ta wolność jest uzyskana, więc niepotrzebną się stała szczytna atmosfera ofiarności, która w czasie „długich narodowych nocy", tak wysoko podnosiła jej poziom ideowy.

Zmiany w psychice młodzieży nastąpiły nie odrazu. Pierwsze lata niepodległości były zarazem latami zaciętej wojny o tą niepodległość. Na niezliczonych polach bitewnych składała ona hojną ofiarę ze swej krwi serdecznej.

Nadeszła jednak szarzyzna dnia powszedniego. Nad naszą niezawisłością i potęgą czuwa zorganizowany aparat państwowy, który w razie potrzeby potrafi zmusić opornych lub niedbałych do spełnienia swoich obowiązków względem Ojczyzny. Polityką zajmują się odpowiedzialne autoratywne czynniki oraz starsze społeczeństwo: młodzież nic w niej niema do powiedzenia. Zresztą w Europie zapanował względny spokój. Narody zmęczone długotrwałemi zmaganiami wojennemi, chwilowo przynajmniej nie mają ochoty do nowych zapasów. Poprostu niema o co walczyć i czego się dobijać.

Młodzież straciła przedwojenną ideologję, a nie stworzyła sobie nowej. Zapanowało moralne bezkrólewie. Materjalizm zatriumfował niepodzielnie.

Próbowano zaradzić złu. Za najskuteczniejszy środek uważano początkowo literaturę, która w latach niewoli, jako rzecz zakazana i piękna rozpłomieniała nam wyobraźnię. Pamiętam z jakim zachwytem słuchaliśmy potajemnej recytacji „Reduty Ordona". Każde słowo bohaterskiego poematu wlewało ogień w nasze żyły i budziło w sercu pragnienie szczytnego poświęcenia się na ołtarzu Ojczyzny. Dziś zmieniły się czasy. Utwory „romantycznej trójcy" nie wprawdzie nie straciły ze swej fascynującej potęgi, ale nie rządzą już duszami młodzieży. To co dawniej brzmiało jak pobudka bojowa, dziś przemija bez echa. Poematy patrjotyczne Mickiewicza, Słowackiego i innych pisarzy romantycznych stały się nieznośną piłą dla młodzieży.

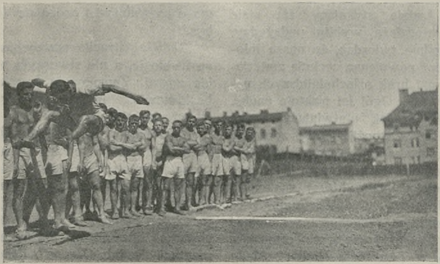
Niemniejszą przyczyną zmaterjalizowania naszej młodzieży jest demoralizacja, wywołana przez wojnę. Szczytne hasła moralne nie mogą być przez długie lata deptane i poniewierane. Człowiek stawał się zwierzęciem i zarażał innych swoją zwierzęcością. Młodzież patrzała na te straszne wybryki i sama powoli traciła ideały swojej młodości. Dziwić należy, że nie zgangrenowała się zupełnie w tak fatalnej atmosferze.

Demoralizacja wojenna uczyniła wśród niej wielkie spustosze-

nie i dzisiaj trudno jej zdobyć straconą równowagę. Jednym z najpoważniejszych czynników wychowawczych dla zachowania zdrowia moralnego naszej młodzieży może być sport i wychowanie fizyczne.

Przedwojenni nasi władcy mało troszczyli się o przysposabianie fizyczne czy wojskowe naszej młodzieży. Nie dostaliśmy więc w spadku po nich ani większej ilości szkolnego sprzętu sportowego, ani odpowiednich gmachów — wszystko musimy budować od fundamentów. Najgorzej, że brakuje ludzi do prowadzenia tej pracy, gdyż czasy niewoli nie sprzyjały wyszkoleniu dostatecznej ilości instruktorów wychowania fizycznego. Była tylko pewna, zresztą dosyć skromna liczba gimnastyków, którzy jednak przeważnie nie nadawali się do prac jakie im z konieczności powierzono. Pamiętam dobrze przedwojenne czasy szkolne, kiedy całe nasze wychowanie fizyczne (2 godziny tygodniowo) polegało na gimnastykowaniu się w dusznej sali, pełnej kurzu i przesyconej najrozmaitszemi „zapachami".

Młodzież szkolna rekrutuje się u nas: z młodzieży uczęszczającej do szkół powszechnych (do lat 14), zawodowych i średnich (do 18 lub 20). O bezpośredniem przysposobieniu wojskowem młodzieży szkół powszechnych, niema co mówić. Śmieszne są wszelkie plany ćwiczeń z bronią chłopców 12- lub 13-letnich. Zupełnie natomiast realne i bardzo cenne są początki sportów, uświadamiania obywatelskiego i wychowania w duchu państwowym. Materjał młody i surowy najlepiej się nadaje do ćwiczeń cielesnych i w razie należytego ich postawienia w pierwszym rzędzie może przyczynić się do odrodzenia fizycznego narodu. Szkoły średnie i zawodowe, skupiające w swoich szeregach przeważnie młodzież miejską, przez odpowiednie ćwiczenia w zakresie w. f. i p. w., mogą zapewnić na wypadek wojny całe masy podoficerów i oficerów rezerwy. Wreszcie uniwersytety i inne wyższe uczelnie mogą dać zastęp oficerów rezerwy, wyspecjalizowanych w wielu działach, jak: inżynierja wojskowa, wojska techniczne, chemiczne itp.



Skok w dal stylem naturalnym; Pozycja w locie

Dopiero w kilka lat po ukończeniu wojny mogliśmy się zabrać do wychowania fizycznego i wojskowego naszej młodzieży szkolnej. Prace te uregulowało przed kilku laty rozporządzenie ministra Wyzn. Rel. i Ośw. Publ., przynajmniej w stosunku do szkół zawodowych i średnich. Głosi ono, iż w celu przygotowania młodzieży szkolnej do służby wojskowej oraz do pomnożenia jej sił fizycznych wprowadza się do programów zakładów naukowych męskich, średnich i zawodowych zajęcia z zakresu przysposobienia wojskowego, związane z wychowaniem fizycznem.

W roku 1927 okólnikiem Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ., zostały wprowadzone hufce szkolne również i w szkołach żeńskich. Upoważnienie do kierowania pracą p. w. i w. f. w szkołach żeńskich otrzymał Komitet Społeczny Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju.

Jeżeli chodzi p. w. w zakresie wyszkolenia wojskowego, to posiada ono dla kobiet bez porównania mniejsze znaczenie niż dla mężczyzn. Pomimo nowych prądów w tej dziedzinie, wątpliwem się wydaje, aby kobiety wzięły udział w przyszłej wojnie, jako żołnierze walczący. W związku z tem p. w. kobiece w szkołach ograniczy się do tych gałęzi sztuki wojennej, których uprawnianie nie stoi w sprzeczności z przyrodzoną komplekcją fizyczną i psychiczną kobiety oraz wyszkolenia w zakresie obrony przeciwgazowej, służbie sanitarnej, gospodarczej itp.

Zgoła inaczej mają się sprawy z wychowaniem fizycznem dziewcząt w hufcach. Każdy, komu leży na głowie fizyczne odrodzenie narodu ocenia doniosłe znaczenie wyszkolenia fizycznego szkolnej młodzieży żeńskiej. Kobiety przecież stanowią pół narodu i są pozatem matkami żołnierzy.

Stan fizyczny dziewcząt jest bez porównania gorszy niż mężczyzn. Chłopiec, który gra w piłkę, biega po podwórzu bez niczyjej kontroli i opieki, uprawia turystykę i zajmuje się najróżnorodniejszemi ćwiczeniami cielesnemi, ma znaczenie więcej danych do rozwoju fizycznego, niż dziewczyna, której nierozsądne przesądy wzbraniają (przynajmniej do niedawna tak było) większości tych pożytecznych rozrywek. Hufce szkolne w szkołach żeńskich, otoczone życzliwą opieką rządu, będą ważnym krokiem naprzód w dziele fizycznego odrodzenia kobiet polskich.

Poszczególne szkoły wprowadziły dla młodzieży od lat 16 przy-

mus należenia do hufców szkolnych. Dotyczył on głównie uczniów klas 6. i 7., gdyż klasa 8. była z niego zwolniona ze względu na duży zakres pracy szkolnej. Ponieważ wprowadzenie przymusu p. w. dla wszystkich, lub części uczniów danej szkoły zależy od samej zwierzchności szkolnej i nie jest obowiązkiem prawnym, lecz wypływa z jej dobrej woli, więc nie wszystkie szkoły wprowadziły go u siebie.

Tam, gdzie on jest wprowadzony prowadzi go się na podstawie programu, wydanego dn. 29. XII. 1927 r. przez P. U. W. F. i P. W. Program tego wyszkolenia, przewidziany dla hufców szkolnych szkół średnich męskich seminarjów nauczycielskich, szkół zawodowych i innych z prawami szkół średnich ma na celu przygotowanie młodzieży, chodzącej w ich skład na kandydatów na oficerów. Program wyszkolenia obejmuje zakres podstawowego wyszkolenia dla szeregowych piechoty z cenzusem i jest rozłożony na dwa lata pracy. Szczegółowe programy sporządzają oficerowie instrukcyjni dla każdego hufca, na podstawie okresowych programów oficerów p. w., ułożonych w myśl wytycznych oraz rozkazów D. O. K. i dowódców dywizyj. Na wyszkolenie wojskowe bez wychowania fizycznego w hufcach szkolnych przeznaczone jest 100 godzin rocznie, t. j. po 2 godziny tygodniowo w ramach zajęć szkolnych i raz na miesiąc jedno ćwiczenie czterogodzinne w czasie wolnym od zajęć szkolnych. Wychowanie fizyczne prowadzą władze szkolne.

Wyszkolenie wojskowe w hufcach szkolnych dzieli się na 2 stopnie. Wyszkolenie I. stopnia odbywa się w klasie 6. Obejmuje ono wyszkolenie bojowe, łącznie z musztrą i terenoznawstwem, wyszkolenie strzeleckie, walkę granatami, walkę na bagnety, wyszkolenie gazowe; naukę o broni i sprzęcie i naukę służby. Wyszkolenie II. stopnia odbywa się w klasie 7. i obejmuje: wyszkolenie bojowe łącznie z musztrą i terenoznawstwem, wyszkolenie strzeleckie, walkę granatami, walkę na bagnety, służbę łączności, służbę pionierską, wyszkolenie gazowe, naukę o broni i sprzęcie, naukę służby. Zarówno na I., jak i na II. stopniu wych. fiz. prowadzi nauczyciel gimnastyki, jako przedmiot szkolny.

W celu uzupełnienia praktycznego wyszkolenia hufców szkolnych w zakresie szkoły drużyny wojskowość organizuje obozy letnie, o których organizacji pisałem na innem miejscu.

Na czele hufca szkolnego stoi wyznaczony przez władze szkolne kierownik wojskowy, przyjęty na to stanowisko za zgodą odnośnych władz wojskowych. Kierownikiem zajęć przysposobienia wojskowego w szkołach jest instruktor, posiadający wymagany cenzus wiedzy i praktyki wojskowej. Instruktorem tym może być oficer czynny, rezerwy, względnie osoba cywilna, możliwie nauczyciel danej szkoły. Kierownik wojskowy wchodzi w skład Rady Pedagogicznej na prawach równorzędnych z innymi nauczycielami szkoły. (Por. kpt. Wł. Nawrocki. — Przysp. wojsk. młodzieży od lat 16 do 20).

Wyzyskanie szkół dla celów obrony państwa nie jest nowością. W Ameryce np. zaprowadzono ćwiczenia w. f. i p. w. w szkołach wszelkich typów, w Rosji zmilitaryzowano wyższe uczelnie, wprowadzając przedmioty wojskowe, jako obowiązkowe, we Francji w wielu uczelniach uzależnia się otrzymanie dyplomów od zdania egzaminów wojskowych.

Wychowaniem fizyczn. i przysposobieniem wojsk. młodzieży szkolnej kieruje Wydział Wychowania Fizycznego i Higjeny w Ministerstwie Wyzn. Rel. i Ośw. Publ., który w sprawach wyszkolenia wojskowego komunikuje się z P. U. W. F. i P. W. W chwili obecnej (t. j. w połowie 1928 r.) na czele tego Wydziału stoi zawodowy wojskowy — płk. S. G. Kiliński.

W dziale higjeny pracuje znany działacz na polu wychowania młodzieży — dr. Kopczyński, który wszelkich starań dokłada, aby zdrowotność młodzieży postawić na możliwie wysokim poziomie.

Wydziałowi temu podlegają referaty higjeny i wychowania fizycznego w kuratorjach szkolnych.

Praca w. f. i p. w. w szkołach Polski niepodległej natrafiała z początku na poważne trudności. Największą przeszkodą był rutynizm nauczycielski i dyrektorów, którzy nie przechodzili w czasie swojego pobytu w szkołach normalnego wyszkolenia fizycznego. Nieznajomość nowych zasad w. f. i p. w. usposabiała kierowników szkół do tych nowości bardzo sceptycznie, lub wręcz wywoływała niechęć, jak do rzeczy zbędnej w przeładowanym programie nauczania szkół średnich. Niektórzy uważali w. f. i p. w. za bezużyteczne marnowanie czasu i odciąganie młodzieży od nauki.

Poważnych przeciwników miało w. f. i p. w. w pacyfistach, uważających p. w. młodzieży za prowokowanie do wojny, a usiłowanie wprowadzenia wychowania fizycznego i p. w. do szkół, traktowano jako „militaryzację“ młodzieży i „soldateskę“.

Wielu było również takich, którzy poprostu nic nie robili w tym kierunku, nie dla jakichś doktryn, lecz z powodu niechęci dla jakiegokolwiek dodatkowego wysiłku. Ten cichy sabotaż, bez wyraźnego sprzeciwu najwięcej szkodził, a częściowo i dzisiaj jeszcze szkodzi wychowaniu fizycznemu i przysposobieniu wojskowemu w naszych szkołach.

Były jednak bardzo chwalebne wyjątki. Należeli do nich w Warszawie: dyr. Giżycki, dyr. Ronthaler, dr. Kopczyński i wielu innych, którzy od początku rozumieli doniosłość w. f. i p. w. i poświęcali mu bardzo wiele owocnej pracy.

Po latach ciężkiej i częstokroć niewdzięcznej pracy doczekali się pionierzy w. f. i p. w. młodzieży szkolnej triumfu propagowanej przez siebie idei.

Już w 1926 r. liczba młodzieży, ćwiczącej w hufcach szkolnych dochodziła do 40 000, a w. f. i p. w. w szkołach stało de facto obowiązkowe. (Por. płk. S. G. Wład.: Zagadnienie przysposobienia wojskowego w Polsce, Bellona, 1926 r., t. XXI., str. 32).

Obecny program w. f. i p. w. łączy w jedną harmonijną całość oba te działy uzupełniające się znakomicie. Niema więc mowy o jakichś przeciwieństwach między tymi dwoma gałęziami wychowania młodzieży, a tylko stwierdzić należy, że w hufcach na w. f. kładzie się większy nacisk, jako na podstawę do militarnego wyszkolenia wojskowego.

Niestety, podczas, gdy p. w. dzięki zdecydowanej polityce państwa i kierownictwie instruktorów wojskowych stałe i szybko postępuje naprzód, w. f. rozwija się bardzo powoli. Wychowanie fizyczne jest prowadzone w szkołach zaledwie przez 2—3 godzin tygodniowo. Instruktorowie gimnastyczni, którym ono jest powierzone, sami nie są należycie przygotowani do swej roli. Większość z nich, będąc w szkołach, lub seminarjach, nie miała możności stosowania ćwiczeń gimnastycznych. Starzy nauczycielowie w większości wypadków wcale nie ćwiczyli podczas swych lat uczniowskich. Z młodszego pokolenia duża część pochodzi z seminarjów, z których wśród państwowych 18%, a 3% wśród prywatnych nie posiada sal gimnastycznych i z nich nie korzysta. Dalej 21% państwowych i 5% prywatnych seminarjów posiada sale bez przyrządów, a 19% prywatnych nie posiada i nie korzysta z boisk. (T. Chropowicki: „Ćwiczenia cielesne w szk. powsz. i zawod. Stadjon nr. 19, 1926 r.)

Czy taki materjał instruktorski może owocnie pracować nad rozwojem fizycznym dziecka? Czy przez nieumiejętne prowadzenie lekcyj gimnastyki, przez nieodpowiedni dobór ćwiczeń cielesnych nie będziemy mieli wypadków przeforsowania młodego organizmu?

Na dobitek dodam, że we wszystkich prawie szkołach odbywają się ćwiczenia w ubrankach uczniowskich, a nie w kostjumach, co urąga wszelkim przepisom higjeny. Bardzo niewiele szkół posiada odpowiednie sale, boiska itp. i dostateczną ilość sprzętu sportowego.

Najgorzej przedstawia się w. f. w szkołach powszechnych. Nauczyciele, rekrutujący się przeważnie z abiturjentów seminarjalnych, nie posiadają dostatecznego przygotowania fachowego, pozatem zaś szkoły powszechne w olbrzymiej większości wypadków nie posiadają najniezbędniejszych urządzeń dla wychowania fizycznego. Chcąc podnieść sprawność fizyczną naszej młodzieży należałoby koniecznie wyposażyć szkoły powszechne w te wszystkie urządzenia, których koniecznie potrzebuje ta ważna dziedzina wychowania narodowego.

Niewiele lepiej przedstawia się w. f. wśród młodzieży w większości szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych. I tu odczuwa się poważny brak odpowiednich urządzeń, aczkolwiek w bezporównania mniejszym stopniu niż w szkolnictwie powszechnem. Tu jednak wysuwa się inny poważny szkopuł. Oto program tych szkół jest nadmiernie przeładowany. Uczeń musi wydobywać z siebie wszystkie siły, aby podołać obowiązkowej nauce szkolnej, od postępów w której uzależnione jest otrzymanie promocji lub świadectwa dojrzałości. Z konieczności więc uczeń albo zaniedbuje ćwiczenia cielesne na rzecz umysłowych i wtedy jest cherlakiem, z którego armja nie będzie miała pociechy, albo też opuszcza się w naukach i nie otrzymuje koniecznych w życiu świadectw. Uważam, że niedość jest propagować i popierać w. f. w szkołach średnich, a nawet wprowadzić je przymusowo — trzeba jeszcze zrobić dla niego odpowiednie miejsce w programach szkolnych.

Ludziom myślącym kategorjami średniowiecznemi wydaje się, że w. f. jest to „malum necessarium", które się daje na deser, po sytej biesiadzie umysłowej. Niema nic bardziej szkodliwego nad podobne mniemanie. Wychowanie fizyczne jest czemś ważnem samem w sobie i nie może być w żadnym wypadku traktowane jako przyczepka do wychowania umysłowego. Równorzędność i równowartość tych dwóch stron wychowania młodzieży musi być uznana przez wszystkich zarówno w teorji, jak i w praktyce.

Gorzej niż w szkołach średnich wygląda w. f. w wyższych zakładach naukowych. Wypływa to z przyczyn rozmaitych. Przedewszystkiem więc regime uniwersytecki jest znacznie swobodniejszy niż w szkołach średnich. Studenci nie tworzą i nie mogą tworzyć tak zwartej i zgranej masy, jak uczniowie szkół średnich. Są to przytem ludzie dorośli, których trudniej nagiąć do jakichś przymusowych ćwiczeń, niż kilkunastoletnich niedorostków. Pozatem studenci nasi żyją w ciężkich warunkach materjalnych. Większość ich poza obowiązkowemi zajęciami na swojej uczelni, musi pracować zarobkowo. Odbija się to bardzo ujemnie na toku jej studjów. Dzisiaj, kiedy na uniwersytetach mało czasu poświęcają w. f. i p. w. — na 13 studentów, wstępujących na wyższą uczelnię, kończy ją zaledwie 1. To też wprowadzanie wychowania fizycznego i p. w. na wyższe uczelnie wymaga jednocześnie wydatnej pracy nad poprawieniem materjalnego położenia młodzieży akademickiej oraz, podobnie jak w szkole średniej, uzgodnienia programów uniwersyteckich z wymogami w. f. i p. w.

W chwili obecnej młodzież akademicka dopiero zaczyna tworzyć organizacje w. f. i p. w. Największą aktywność objawia Akademicki Związek Sportowy, zwany popularnie A. Z. S-em. Ponad-

to jednak wielu studentów należy do niestudenckich stowarzyszeń w. f. i p. w. (Strzelca; Sokola itp.)

Zaznaczyć należy, że zarówno w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, jak i Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich istnieje dla studentów przymus w. f. i p. w.

Fakt, że dwa kraje o biegunowo różnej strukturze politycznej i społecznej wprowadziły przymus w. f. i p. w., świadczy dobitnie o tem, że rzecz już dojrzała do załatwienia, oczywiście z uwzględnieniem wszystkich wspomnianych wyżej zastrzeżeń.

W chwili obecnej, po zasadniczem rozstrzygnięciu sprawy wychowania fizycznego i p. w. w szkołach, liczba ćwiczących oraz liczba hufców szkolnych stale się zwiększa.

Bardzo dodatnio na spotęgowanie pilności i pracowitości młodzieży, należącej do hufców szkolnych, wpłynęły ulgi w pełnieniu służby wojskowej dla żołnierzy, którzy odbyli przepisane wyszkolenie bojowe, osiągające wiedzę, zawartą w programach I. i II. stopnia. Nie będę się nad niemi dłużej zatrzymywał, gdyż omówiłem je na innem miejscu.

W najbliższem czasie projektuje się wprowadzenie obowiązku w. f. i p. w., opartego na następujących zasadach. (Projekt ustawy o obowiązku w. f. i p. w. z roku 1927).

Obowiązek w. f. dotyczy młodzieży obojga płci od początku wieku szkolnego i trwa: dla młodzieży męskiej od czasu powołania do służby w wojsku, względnie odbywania studjów szkolnych, o ile one przeciągają się poza okres powołania do wojska, lub zwolnienia od niego, lub są na nowo podjęte po odbyciu służby w wojsku stałem, względnie do czasu uzyskania państwowej oznaki sportowej, choćby termin ten był wcześniejszy, niż normalnie przewidziany.

Dla młodzieży płci żeńskiej do czasu:

a) ukończenia 21 lat, względnie

b) odbywanie studjów szkolnych, o ile one przeciągają się poza okres oznaczony w p. 2) a) niniejszego artykułu, względnie

c) wejścia w związek małżeński, względnie

d) spełnienia warunku, jak pod p. 1. c) niniejszego artykułu.

Obowiązek p. w. ma dotyczyć młodzieży szkolnej płci męskiej, uczęszczającej do szkół państwowych i samorządowych od chwili wejścia w okres studjów szkolnych, dla których program przepisany jest 14 i ½ roku życia. Ochotniczo może być przyspasabianie młodzieży płci męskiej i żeńskiej, o ile rozpoczęła conajmniej 16. rok życia.

Widzimy więc, że na najbliższą przyszłość przewiduje się wprowadzenie obowiązku w. f. i p. w. To co dawniej spoczywało na barkach nielicznych, ofiarnych jednostek, teraz stanie się przedmiotem pieczołowitości państwa i całego społeczeństwa. Sądzę, że tak wspaniały triumf idei odrodzenia fizycznego naszego narodu będzie dla nich najpiękniejszą nagrodą.

Przy wprowadzaniu przymusowego w. f. i p. w. w szkołach zastrzec się należy przeciw militaryzacji młodzieży. Militaryzm oparty jest na żelaznem i ślepem posłuszeństwie, które zabija w młodzieńcu zdolność do jasnego i swobodnego rozumowania. Nawet na wojnie zwycięża nie ta armja, w której króluje bezmyślna karność, której potrzebę uzasadnia tylko wola rozkazodawcy, lecz raczej posłuszeństwo, płynące z rozumowego uznania jego konieczności. Do ucznia nie można stosować metod koszarowych. Zresztą byłoby to w praktyce absolutnie niemożliwe.

(Ciąg dalszy nastąpi).

POR. F. GILEWSKI.

OBLICZENIE WYRÓWNAŃ PRZY BIEGACH.

(Dokończenie).

Wyznaczanie miejsc dla płotków.

Wyznaczanie miejsc dla płotków odbywa się w sposób zupełnie zwykły, przez odmierzanie od linji startów przepisanych dla danego biegu odległości. A więc, dla biegu 110 m. z płotkami:

Od linji startu do pierwszego płotka 13,72 m.

od płotka do płotka 9,14 m.,

od ostatniego płotka (dziesiątego do mety 14,02 m.

Przy biegu 110 m. wszystkie płotki stoją w jednej linji (szeregu), toteż odmierzania dokonywujemy tylko raz jeden, przeprowadzając w miejscach odmierzonych linje wpoprzek bieżni, względnie też wbijając obok bieżni kołeczki, podług których ustawiamy płotki bezpośrednio przed biegiem.

Meta przy biegu 110 m. z płotkami powinna znajdować się tam, gdzie znajduje się meta dla biegu płaskiego na 100 m. Start natomiast cofamy o 10 m. wtył.

Wyznaczanie miejsc dla płotków przy biegu na 400 m. wymaga nieco więcej zachodu, gdyż odległości musimy odmierzać na każdym torze osobno. Odległości te są następujące:

Od startu do pierwszego płotka 45 m.
od płotka do płotka 35 m.,
od ostatniego płotka (dziesiątego) do mety 40 m.

Miejsca, gdzie ustawiamy płotki powinny być oznaczone linjami wapiennemi. Wbijanie kołeczków nie ma tutaj celu, gdyż na torach robić tego nie wolno, przez wzgląd na niebezpieczeństwo, wbijanie obok bieżni zbyt niedokładnie oznaczałoby nam miejsce ustawienia płotka.

Ogólne uwagi dotyczące pomiarów bieżni.

Wyznaczanie bieżni (mam na myśli wyznaczanie startów i met dla poszczególnych biegów, zmian, miejsc dla płotków itd.) wymaga ogromnej staranności, dokładności i sporo czasu. W najlepszym wypadku, jeśli bieżnia jest zupełnie niemierzona, wymaga to przynajmniej 3—6 godzin pracy, zależnie od wprawy i rozporządzalnych przyborów. To też odpowiednio wcześnie należy się do tego zabierać, nie odkładając nigdy na czas ostatni.

Co się tyczy samego pomiaru obwodu bieżni, to jednorazowy pomiar nigdy nie jest dokładny. Bieżnię należy zmierzyć przynajmniej 3 razy, poczem wziąć średnią arytmetyczną wszystkich pomiarów. Przy dokładnym pomiarze różnice pomiędzy poszczególnemi pomiarami nie powinny być większe jak 10 cm. Jeśli naprzykład przy pierwszym pomiarze otrzymaliśmy 365 m., przy drugim 365,08 m., przy trzecim 365,04 m. — jako obwód bieżni przyjmujemy 365 m. i 4 cm.

Bieżnię należy mierzyć rzadko, ale zato bardzo dokładnie, przyczem takie dane, jak obwód bieżni, obwód 4. toru (ostatniego), wyrównania przy biegu na 200 i 400 metrów należy starannie notować, by, w razie potrzeby, można je było zastosować bez dokonywania długich i żmudnych pomiarów całej bieżni.

Tak samo ważniejsze punkty pomiarów, jak np. starty, zmiany, miejsca dla płotków przy poszczególnych biegach powinny być dokładnie oznaczone wbitemi w ziemię kołeczkami, zaopatrzonemi tabliczkami z napisem, co oznaczają. Ułatwia to ogromnie przygotowanie bieżni do zawodów, które sprowadza się wówczas do całkiem drobnych odmierzeń i wylania wapnem, względnie wyznaczenia kredą.

Oznaczanie miejsc, odmierzonych kołeczkami z napisem, powinno się odbywać już podczas dokonywania pomiarów, pomimo znaczenia wapnem, gdyż w gęstej sieci linij, któremi bieżnia pokryta jest po dokonaniu licznych pomiarów, niezmiernie łatwo jest się zgubić, co wymagałoby przeprowadzenia poważnej części prac od nowa.

WRAŻENIA ZE SZWECJI

Naas w lipcu 1928.

Chcąc się podzielić z szerszym ogółem wiadomościami i wrażeniami ze Szwecji, opiszę tryb życia, jaki panuje na kursach wakacyjnych w Naas oraz dodam ogólne uwagi o tutejszych stosunkach. Kursy w Naas są w Szwecji ogromnie popularne, biorą w nich udział nauczyciele szkół średnich, ludowych i akademicy, są również reprezentanci zagranicy n. p. obecnie prócz 3 Polaków, 1 Hindus. 1 Brazylijka, 8 Norwegów, 3 Duńczyków, 1 Holender, 1 Szkotka i 1 Niemka. Wszystkich uczestników jest przeszło 200 osób, kursy dzielą się na 1. kurs gier i zabaw, 2. slöjdu stolarskiego 3. metalowego, 4 rysunków i 5. gospodarstwa domowego. Zajęcia trwają od 8 rana do 19 wieczorem z 4-krotną przerwą po 1 godzinie na jedzenie, które jest bardzo obfite. Porządek wzorowy, kierownictwo bez zarzutu. Wieczorem o godz. ½9 wszyscy gromadzą się w hali gimnastycznej na tańce ludowe, wstęp mają również robotnicy i służba. Tańce prowadzi (wszyscy śpiewają) nauczycielka gimnastyki, o godz. 10 stoją mężczyźni i kobiety w 2 grupach, jeden z kursistów podnosi sztandar szwedzki i śpiewa się jakąś pieśń narodową, poczem nauczycielka mówi wszystkim „Dobra noc". W sali wiszą flagi 8 państw, dotychczas był brak naszej, gdyż sztandar z Orłem i Matką Boską wisi na zamku w Naas. Od czasu do czasu urządzają poszczególne kursy lub też kursiści, pochodzący z poszczególnych prowincji Szwecji, wieczorki muzykalno-wokalne o dość wysokim poziomie. Muszę podkreślić, że w czasie prelekcyj i deklamacyj, wygłoszonych przez koleżanki lub kolegów, panuje wzorowa cisza na sali (gimnastycznej). Porównywując ten kurs z naszymi, muszę dla dobra sprawy podkreślić, że prelegenci są przygotowani w najdrobniejszych szczegółach i nie kierują się chęcią zysku, również kursiści nie udają męczenników, którzy tracą wakacje i absencje na wykładach, a zwłaszcza ćwiczeniach, prawie się nie wydarzają. Dla ilustracji dodam, że n. p. w czasie wykładu teoretycznego młodego absolwenta Centraln. Instytutu Gimnast. w Stokholmie p. Ekmana, również młode akademiczki i nauczycielki i cztery doktorzy filozofji zachowują się po-

ważnie, okazując posłuszeństwo na każdym kroku.

Chciałem się dłużej zatrzymać nad tańcami ludowymi, które są tu bardzo popularne i wyrugowują powoli z miast rozmaite łamańce, tak powszechnie u nas tańczone. Nie brak tu i tańców innych narodowości, które się tańczy w takt muzyki, bardzo lubiany jest nasz mazur i polonez. Gdy n. p. muzyka zacznie grać walca, staje do niego najwyżej 15—20 par, a na głos piosenki ludowej rozlega się brawo i staje 100 i więcej par. Muszę dodać, że większa część pań i panów występuje w strojach ludowych co wieczora i szczególnie ładnie przedstawiają się panie. Nie widzi się tu szminki i pudru, ani dekoltów, a mimo to można się zakochać po uszy, to też Polki i Polacy odjeżdżają stąd z ciężkiem sercem.

Nie chcąc być fałszywie zrozumianym, zaznaczam, że kobiety szwedzkie pod względem flirtu są wstrzemięźliwsze od naszych. Około 50 kursistów dojeżdża własnymi motorami lub autami, wielu dojeżdża z odległości 1—3 klm. rowerami. Rowery i auta stoją cały dzień bez dozoru, to samo widzi się w garderobach. Przed drzwiami domów widać pozostawione rowery, a nawet parasolki damskie i trzewiki. Prócz posterunku granicznego i kilku posterunków na ulicach w Göteborgu, policjanta w Szwecji nie widziałem, mimo, że ciągle się włóczę po okolicy.

Dodam, że dnia 10. lipca, jak w rocznicę śmierci fundatora Zakładu Augusta Abrahamsona, odbył się pochód do grobu zmarłego, były reprezentowane wszystkie flagi, a polska szła zaraz za norwegską przed niemiecką, a nawet angielską i szkocką.

Co do wskazówek, jak należałoby z naszej strony takie kursy wykorzystać i naśladować w swoim czasie, t. j. w ciągu roku szkolnego, opiszę, jak również zwrócę uwagę, jak traktują Szwedzi przysposobienie wojskowe.

(—) ski.

DZIAŁ SPRAWOZDAWCZY

Komunikat Miejskiego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojsk. na miasto Królewską Hutę i Chorzów.

W dniu 25 maja br. odbyło się w Magistracie Królewska Huta posiedzenie miesięczne Miejskiego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego na miasto Król. Hutę i Chorzów. Poza zwykłymi członkami Komitetu zaszczycili zebranie nowy Dowódca 75 pp. p. Płk. Klaczyński oraz zastępca D-cy p. Płk. Szt. Gen. Wiatr, których w serdecznych słowach przywitał przewodniczący Komitetu p. Prez. miasta Spaltenstein, przedstawiając w krótkich słowach pracę dotychczasową Komitetu na polu W. F. i P. W.

W dalszym ciągu składali sprawozdania skarbnik, sekretarz, oraz z budowy Stadjonu p. inż. radca Ćwiżewicz. Na stadjonie prace trwają nad wykonaniem przekopu dla odpuszczania wody z basenu kąpielowego. Praca ta jednak posuwa się naprzód w wolnem tempie ponieważ w trakcie wykonywania przekopu natrafiono na skałę z kamienia czarnego i piaskowego, którą trzeba wysadzać materjałami wybuchowemi. O ile deszcze nie przeszkodzą dalszej pracy można się spodziewać wykończenia przekopu koło 10 bm.

Korty tennisowe są na wykończeniu. W chwili wydania dzisiejszego komunikatu korty już są zasiatkowane, wywalcowane i w dniu 14 bm. zostaną oddane do użytku publicznego.

Następne sprawozdanie złożyła p. Peterówna z Kobiecego Kongresu Sportowego w Warszawie, na którym wzięła udział jako delegatka.

Dalsze sprawozdanie złożył Dowódca Kadry Instruktorskiej z pracy P. W. oraz z Klubu Sportowego „Stadjon". Z organizacjami Przysposobienia wojskowego przeprowadzono strzelanie ostre na strzelnicy w W. Hajdukach, dalsze strzelania odbędą się w czerwcu. Praca Kadry zatacza coraz szersze kręgi. Kurs w. f. pań prosperuje bardzo dobrze; przeciętna frekwencja 35—40 pań. Na żądanie pań utworzono kurs strzelecki, który budzi coraz to większe zainteresowanie. Na wniosek Dowódcy Kadry Komitet uchwalił dla personelu zakupić jeden rower oraz 10 000 sztuk naboi małokalibrowych.



Obóz żeński p. w. w Kościerzynie. Msza polowa.

W związku z mającem nastąpić otwarciem kortów tennisowych i pływalni uchwalono następujący cennik wstępów: Za godzinę użycia kortu tennisowego w zwykły dzień 2 zł. W niedziele i święta 3 zł. Miesięczna karta uprawniająca do jednogodzinnej gry dziennie 48 zł łącznie z podawaniem piłek.

Ustalono ,że kąpiel przeciętna może trwać najwyżej dwie godziny, cena kąpieli 50 gr. Po upływie czasu ponad 30 min. dopłaca się bez kabiny 25 gr na godzinę, z kabiną 50 gr. Kąpiel z kabiną (2 godz.) 1 zł, 10 kąpieli 10% opustu, 20 kąpieli 20% opustu. Młodzież szkolna, policja, wojsko do sierż. sztabowego, członkowie przysposobienia wojskowego 30 gr. Pod kierownictwem (dowództwem) jako oddziały zwarte młodzież, policja, wojsko i oddziały p. w. 20 gr. od osoby. Dopłata za przekroczony czas normalna.

Kąpiel dla pań w poniedziałki i czwartki, panowie w resztę dni tygodnia. Jedno dziecko do lat 5 gratis, następne opłata 20 gr.

Następnie rozpatrzono szereg spraw mniejszej wagi. Po zakończeniu posiedzenia zabrał głos p. Płk. Klaczyński, wyrażając zadowolenie z dotychczasowej działalności Komitetu i przyrzekł ze swej strony jaknajwiększą współpracę i pomoc. Na tem miesięczne zebranie Komitetu zakończono.

PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE

Uroczyste zakończenie roku szkolnego Przysposobienia wojskowego w szkole Mechaniczno Hutniczej w Król. Hucie.

W dniu 16 bm. odbyło się na Stadjonie Sportowym W. F. i P. W. w Królewskiej Hucie uroczyste zakończenie rocznego kursu przysposobienia wojskowego w hufcu szkolnym Szkoły Mechaniczno Hutniczej. Hufiec ten, najsilniejszy z hufców szkolnych na terenie Kadry Instruktorskiej Królewska Huta, pracował bardzo intensywnie z zamiłowaniem oddając się pracy na polu przysposobienia wojskowego. W dużej mierze jest to zasługą p. inż. Łabęckiego profesora tamt. zakładu, który specjalną opieką otaczał hufiec jako kierownik, zachęcając młodzież do ćwiczeń fizycznych i p. w.

Miernikiem stopnia wyszkolenia jest suma 42 świadectw wydanych członkom hufca z I i II stopnia P. W. Duża ilość członków hufca należy już do rezerwy.

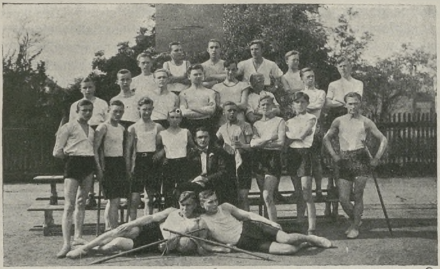
Zakończenie zaszczycili swą obecnością przewodniczący Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. p. prez. miasta Spaltenstein oraz p. Płk. sztabu gen. Wintr, który po serdecznem przemówieniu do młodzieży dokonał rozdania świadectw. Po rozdaniu nastąpiła wspólna fotografja, poczem goście zwiedzili Stadjon.

Ćwiczenia polowe organizacji Przysposobienia Wojskowego w Król. Hucie.

W dniu 16 bm. odbyły się wielkie ćwiczenia polowe nocne organizacji Przysposobienia Wojskowego, urządzone przez miejscową Kadrę Instruktorską w Królewskiej Hucie.

Organizacje wystawiły b. dużą liczbę uczestników, bo przeszło 350 osób. Wymarsz na ćwiczenia nastąpił o godz. 20-tej z Magistratu w Król. Hucie przy dźwiękach orkiestry 75 pp. Pochód, który przeszedł ulicami miasta, zrobił imponujące wrażenie na mieszkańcach.

Zainteresowanie ćwiczeniami było ogromne zwłaszcza u młodzieży, która swoje funkcje wykonywała z przejęciem, wykazując bardzo dużo inicjatywy. Przebieg ćwiczenia był następujący: Marsz ubezpieczony w kier. na las Załęski, wystawianie placówek, służba placówek, służba czat. Po ukończeniu ćwiczenia wydano uczestnikom posiłek, poczem nastąpił odmarsz do Król. Huty. Podkreślić należy wielką dyscyplinę wykazaną przez organizacje podczas ćwiczenia. W ćwiczeniach brały udział następujące związki: Związek Powst. Śl. Król. Huta, Chorzów, Maciejkowice, Sokół Król. Huta, Związek Strzelecki Król. Huta i Chorzów, Zw. Harcerzy Polskich Król. Huta i Chorzów, Zw. Młodzieży kat. Król. Huta, Zw. Powst. Śl. Klimzowiec i Związek Hallerczyków.



Kurs „Gier i zabaw" Jordanowskich w Mysłowicach pod kierown. Józefa Lubczyka.

PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE.
Wychowanie Fizyczne i Przysposobienie Wojskowe w Mikołowie.

W dniu 29. VI. 1928 r. na strzelnicy Bractwa Strzeleckiego w Mikołowie odbyły się zawody strzeleckie z broni wojskowej powtarzalnej dla członków P. W. Kadry Instr. Mikołów.

Do zawodów stanęło 26 zespołów po 6 zawodników w zespole, razem 156 zawodników.

Warunki strzelania: po 3 strzały z postawy leżącej z podpórką, klęczącej i stojącej do tarczy 10-pierścieniowej, jakiej używa się na zawodach olimpijskich.

Odległość 150 metr.

Teoretycznie jeden zawodnik mógł zrobić najwyżej 810 pkt., zespół zaś 4860 pkt.

Wyniki strzelań jak następuje: Pierwsze miejsce zajął zespół z oddziału P. W. w Dębieńsku Starem, robiąc 1235 pkt. i tem samem zdobywając nagrodę wędrowną na rok 1928-29. Skład zespołu: Kondziołka Bernard, Koj Michal, Koj Wilhelm, Jesionek Paweł, Knapik Oswald i Słupik Józef. Drugą nagrodę — zespół Zw. Strzeleckiego w Mikołowie: 1207 pkt. Skład: Kumar Adolf, Glebowicz Stanisław, Bartkowiak Władysław, Brzeźniak Edw., Przybyła Wiktor i Antkowiak Wincenty. Trzecie miejsce — klub sport. Wilkowyje — 1177 pkt. Skład: Machinek Józef, Gruchlik Wiktor, Gruchlik Jan, Gruchlik Franciszek, Kopański Stanisław, Kopański Wilhelm. Pierwszy zespół otrzymał żetony złote, drugi — srebrne i trzeci — bronzowe.

Z poszczególnych zawodników najlepsze wyniki mieli: Kondziołka Bernard 432 pkt., Knapik Oswald — 405 pkt. i Bajdol Henryk z Łazisk Średnich 390 pkt. za co otrzymali dyplomy.

Nagrody rozdał zast. dowódcy 73 pp. ppłk. Majewski w obecności członków Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. Insp. Krawczyka i prof. Witka oraz prof. Matuszewskiego, zaproszonego do udziału w komisji sędziowskiej.

Po rozdaniu nagród wręczono uczestnikom świadectwa z ukończenia I. stopnia P. W. W czasie zawodów przygrywała orkiestra 73 pp.

Sport strzelecki w Mikołowie.

W dniu 23. VI. br. na strzelnicy Bractwa Strzeleckiego w Mikołowie odbyły się zawody strzeleckie z broni małokalibrowej dla hufca gimnazjalnego na odległość 100 metr. Do zawodów stanęło 54 uczni.

Warunki strzelania: 3 strzały próbne i 9 rzeczywistych, oddanych po 3 z podstawy stojącej, klęczącej i leżącej bez oparcia. Na teoretycznie możliwych 810 pkt. uzyskane wyniki: Przybyła Ernest (uczeń klasy V) 441 pkt, Tkocz Ernest (kl. V) 441 pkt., Czech Gerhard (kl. V) 320, Woźnikowski Ryszard (kl. IV) 320, Strokol Franciszek (kl. V) 312, Czaja Wilhelm (kl. VI) 280, Włóczka Alojzy (kl. V) 273, Jastrzęnski Szczepan (kl. V) 266, Sobocik Emil (kl. VII) 259, Gabryś Augustyn (kl. V) 224, Giemza Władysław (kl. IV) 222 pkt. — Najleps. strzelcy otrzymali nagrody w postaci kompletu dzieł Mickiewicza, Słowackiego, Pola oraz kostjumów sportowych i dyplomów. — Nagrody rozdał zast. d-cy 73 pp. ppłk. Majewski w obecności dyrektora gimn. p. Kondzieli, burmistrza p. Koja, kpt. Łuczaka i prof. Wojny. Jednocześnie uczestnicy hufca otrzymali świadectwa z ukończenia odpowiednich stopni w. f. i p. w.

Święto P. W. i W. F. powiatu Tarn. Góry.

W dniach 17 i 24 czerwca br. odbyło się święto p. w. w powiecie Tarnowskie Góry. Właściwe święto poprzedził dnia poprzedniego capstrzyk orkiestry 11 pp. i rano 17-go pobudka. Dzień 17 czerwca zaczął się od raportu zebranych organizacyj p. w. na rynku Tarnowskich Gór, poczem baon p. w. udał się na nabożeństwo do kościoła, gdzie również zostało wygłoszone okolicznościowe kazanie.

Po nabożeństwie przyjął dowódca 11 p. p. płk. S. G. Chilarski Eugenjusz wraz ze starostą tarnogórskim p. Bocheńskim Władysławem defiladę baonu p. w. która wykazała duży stopień wyszkolenia oddziałów.

Jako następny punkt programu odbył się bieg okrężny przez miasto na dystansie około 3,500 mtr. o puchar wędrowny miasta Tarnowskich Gór, który zdobył na własność p. Henszel Teodor, zdobywając go poraz trzeci w czasie 13 min. 10,6 sek.

Dalsze zawody odbywały się w 2-ch grupach: szkolnej i poza szkolnej na boisku W. K. S. Tarnowskie Góry pod kierow-

nictwem oficera P. W. 11 pp Mjr. Piechety Henryka.

Wyniki zawodów pan:

Bieg 60 metrów. I-e miejsce Kluge Gertruda czas 9 sek., II. Wolnicówna — 9½ sek., II. Kluge Jadwiga — 9,8 sek., IV. Pełówna 10 sek.

Skok w zwyż: I. Pałkowska — 1,17 m., II. Wolnicówna 1,17 mtr., **III.** Pełówna 1,12 mtr., IV. Barankówna 1,05 mtr.

Rzut dyskiem: I. Pałkowska 19,92 mtr., II. Kowalcówna 18,90 mtr., III. Matakówna 17,22 mtr., **IV.** m. Barankówna 16,60 mtr.

Wyniki zawodów męskich.

Pięciobój wojskowo-sportowy: Zawodnicy szkolni: 1) Kamiński Józef, 2) Holewa Paweł, 3) Dreksler, 4) Bendkowski.

Zawodnicy pozaszkolni: 1) Kobier, 2) Tobór, 3) Sosinka, 4) Sobania.

Bieg okrężny na 3 500 m.: Henszel — 13 min. 10,6 sek., 2) szereg. Morawiec 14 min. 7,4 sek., 3) Stroba, 4) Michna.

Bieg 100 metrów: Zawodnicy szkolni: 1) Grzesik 12 sek., 2) Holewa 12,1 sek., 3) Wierzbołek 13,1 sek., 4) Kapica 13,1 sek.

Zawodnicy pozaszkolni: 1) Kobier Alfons 13 sek., 2) Kamiński Józef 13,1 sek., 3) Knop, 4) Gabryszek.

Rzut dyskiem: Zawodnicy szkolni: 1) Grzesik 27,40 metr., 2) Holewa 24,75 m., 3) Dreksler 23,40 m., 4) Wójcik 22,17 m.

Zawodnicy pozaszkolni: 1) Matejczyk 24,94 m., 2) Stachowiak 23,30 m., 3) Kamiński Józef 22,74 m., 4) Kobier 22,32 m.

Rzut oszczepem. Zawodnicy szkolni: 1) Będkowski 31 mtr., 2) Kapica 27,50 m., 3) Kamiński Leon 26,78 m, 4) **Dreksler** 26,77 m.

Zawodnicy pozaszkolni: 1) Kamiński Józef 39,69 m., 2) Stypa 32,87 m., 3) Matejczyk 22,85 m., 4) Kobier 22,47 m.

Rzut kulą. Zawodnicy szkolni: 1) Dreksler 9,07 m., 2) Holewa 8,80 m., 3) Grzesik 8,47 m., 4) Wróbel 8,45 m.

Zawodnicy pozaszkolni: I. Tobór 7,86 m., 2) Kobier 7,62 m., 3) Stachowiak 7,56 m., 4) Kamiński Józef 7,52 m.

Skok w zwyż. Zawodnicy szkolni: 1) Krupp 1,50 m., 2) Kuźnierski 1,45 m., 3) Bocheński 1,45 m., 4) Miszuda 1,45 m.



Grupa młodzików Zw. Powst Śl. w Szarlocińcu

Zawodnicy pozaszkolni: 1) Gabryszek 1,40 m., 2) Golkowski 1,35 m., 3) Przybylok 1,30 m., 4) Matejczyk 1,30 m.

Skok w dal. Zawodnicy szkolni: 1) Kamiński Józef 5,52 m., 2) Wieszołek 5,38 m., 3) Bocheński 5,26 m., 4) Będkowski 5,10 mtr.

Zawodnicy pozaszkolni: 1) Kobier 5 m., 2) Knop 4,88 m., 3) Matejczyk 4,66 m., 4) Wechener 4,52 m.

Skok o tyczce: 1) Miszuda 2,40 m., 2) Konieczko 2,35 m., 3) Selga 2,15 m., 4) Stojecki 2,05 m.

Bieg szturmowy zespołami po 4-ch zawodników: I. miejsce — szkoła dokształcająca Tarnowskie Góry, II. miejsce — zespół oddziału p. w. Strzybnica, III. miejsce — szkoła górnicza Tarn. Góry. IV. miejsce — zespół zw. strzeleckiego Radzionków.

Zawody strzeleckie zespołami po 3-ch zawodników: I. miejsce — zespól semin. naucz. Tarn. Góry, II. miejsce — zespół związku powst. śląskich Rojca, III. miejsce — zespół p. w. Bobrowniki, IV. miejsce — zespół związku powst. śląskich Sucha Góra.

Piłka koszykowa: I. miejsce — drużyna semin. naucz. Tarnowskie Góry.

Piłka nożna: I. miejsce drużyna W. K. S. Tarnowskie Góry.

Drużyna W. K. S. Tarn. Góry zdobyła w rozgrywkach w piłkę nożną puchar wędrowny po raz 2-gi; zespół strzelecki seminarjum naucz. Tarn. Góry puchar po raz pierwszy i p. Henszel Teodor w biegu okrężnym zdobył puchar po raz trzeci i na własność.

Po ukończeniu zawodów w dniu 24-go czerwca br. odbyło się rozdanie nagród zwycięzcom w zawodach sportowych 11 pp. Do zawodników przemówił d-ca 11 pp. p. płk. S. G. Chilarski Eugenjusz, oraz zastępca starosty p. Dr. Weyde. Zawodom przyglądało się przeszło 1000 osób, co na tutejsze warunki stanowi rekord. Zawody wykazały duże opanowanie techniki przez zawodników oraz bardzo wielkie zainteresowanie, co stanowi zasługę dowódcy K. I. Tarnowskie Góry kpt. Mroczkowskiego Kazimierza.



Grupa uczestniczek obozu p. w. w Kościerzynie przed swym namiotem.

Święto P. W. i W. F. pow. Lublinieckiego.

Dnia 24 czerwca odbyło się święto P. W. i W. F. powiatu Lublinieckiego w którem brały udział: Hufiec szkolny i wszystkie oddziały P. W. i W. F. całego powiatu w imponującej ilości.

W uroczystości tej wzięli udział: starosta pow. Lublinieckiego p. Wyględa, d-ca 74 pp. p. pułkownik Marszałek, reprezentanci Władz powiatu i miasta, oraz oficerowie K. I. 74 pp.

W poniedziałek, 23 czerwca br. o godz. 20,30 odbył się uroczysty capstrzyk, w którym brała udział umundurowana i uzbrojona kompanja członków p. w. z Lublińca, z orkiestrą 74 pp. na czele.

Święto rozpoczęto uroczystą Mszą św. w kościele garnizonowym, na którą sta-

wiły się komp. chorągwiana 74 pp. wraz z chorągwią, oraz wszystkie organizacje polskie ze sztandarami radośnie manifestując swój udział w święcie P. W.

Po nabożeństwie, odbyła się defilada wszystkich uczestników święta P. W. przyczem kompanja składająca się z umundurowanych i uzbrojonych członków p. w. wzbudziła powszechny podziw swą postawą i dziarskim wyglądem.

Po wspólnym żołnierskim obiedzie, z orkiestrą na czele ruszono na boisko sportowe, gdzie rozpoczęły się zawody wojskowe i sportowe, a których wynik był następujący:

Juniorzy:

Bieg 60 mtr.: Dziemczyk Karol 8,4 sek. (Związek Młodz. Polskiej).

Bieg 100 m.: Smiłowski Jerzy 13,4 sek. (Hufiec szkolny).

Skok w dal: Grabowski Ryszard 4,50 mtr. (Zw. Powst. Śl.).

Skok w zwyż: Matyl Walenty 1,38 m. (Zw. P. Śl.).

Senjorzy:

Bieg 100 m.: Antonik Jan 12,4 sek. (Hufiec szkolny).

Bieg 800 m.: Tyczyński Ignacy 2,34 min. (Zw. M. P.).

Bieg 1500 m.: Dziemczyk Karol 5,9 min. (Zw. M. P.).

Skok w dal.: Pilawa Ludwik 5,44 m., poza konkursem 5,93 m. (Hufiec szk.).

Skok w zwyż: Pilawa Ludwik 1,56 m. (Hufiec szk.).

Kula: Antonik Jan 8,45 m. (Huf. szk.).

Dysk: Bobkiewicz Tadeusz 25,61 m. (Tow. gimn. Sokół).

Pięciobój wojskowy: 1) Antonik Jan, 2) Pilawa Ludwik (Hufiec szk.), 3) Dziemczyk Karol (Zw. M. P.).

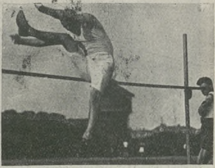
W strzelaniu na 200 m.: Sowa Paweł (Zw. P. Śl.).

W strzelaniu na 100 m.: Jonik Franciszek (Młodz. Polska).

W finałowej rozgrywce w koszykówkę Hufiec szkolny zwyciężył — Zw. Młodz. Polsk. 22:2.

W marszu 10 klm. zwyciężyła drużyna Zw. Powst. Śl. z Kamienieckich Młynów.

Pod koniec rozegrała zawody w piłkę nożną reprezentacja powiatu, przeciwko drużynie 74 pp. — ulegając w stosunku 2:1.



Kłapczyk - Żory, elew jednego z kursów Ośrodka W. F. w Katowicach w skoku wzwyż stylem szkockim.

Wszystkich zwycięzców nagrodzono cennemi medalami i dyplomami, a zwycięzka drużyna w marszu 10 klm. z Zw. P. Śl. z Kam. Młynów zdobyła puhar przechodni.

Wieczorem odbyła się zabawa taneczna w kasynie obywatelskiem, gdzie w wesołym nastroju bawiono się aż do rana.

Całą akcję przygotowania i przeprowadzenia święta P. W. i W. F. prowadził oficer p. w. kpt. Wierzbicki wespół z ofic. instr. por. Gawędą.

Zakończenie kursu szermierki przy Ośrodku W. F. w Katowicach.

Dnia 20 bm. został zakończony kurs szermierczy przy Ośrodku W. F. Katowice. Przerwa potrwa ze względu na czas wakacyjny przypuszczalnie do września br., przyczem otwarcie kursu 1928-29 zostanie ogłoszone w prasie i radjo.

Na zakończenie kursu odbyły się na sali Domu Żołnierza w Katowicach wewnętrzne rozgrywki na szable, celem ustalenia sprawności i postępów poszczególnych frekwentantów. Zgłosiło się 12 zawodników. Po rozegraniu walk wstępnych, w finale uzyskali następujące miejsca pp.: 1) Tadeusz Prabucki, 2) Witold Prabucki, 3) Czesław Ludwiczak, 4) Dr. O. Baborski, 5) Sen. Świerczyński.

PIŁKA NOŻNA.

Boje piłkarskie o mistrzostwo Ligi.

Królewska Huta:

Śląsk Świętochłowice — Wisła Kraków 1:2 (2:0).

Szczęśliwe zwycięstwo odniosła Wisła, która ustępowała swemu przeciwnikowi ambicją i startem do piłki, gra wykazała bowiem absolutną przewagę Śląska i to przez cały przeciąg meczu, a szczególnie pod koniec.

Na Wiśle znać przemęczenie, jej drużyna opadła o klasę w formie i reprezentuje dziś przeciętną drużynę ligową, a nie leadera ligi.

Gra stała na niskim poziomie, obie drużyny grały bezmyślnie. Wisła nadto niejednolicie. Grała ona coprawda bez Rejmana I, którego zastąpił gracz rezerwowy, zresztą bardzo słaby. W Wiśle dopisał jedynie Folga w bramce, Kotlarczyk w pomocy i Pychowski w obronie, pozostali grali niżej swej zwykłej formy, szczególnie Balcer i Czulak. Pierwszą bramkę uzyskała Wisła z winy obrońcy gości, który centrę Balcera skierował w własną bramkę. Zwycięski punkt strzelił nieuchronnie Rejman III.

Śląsk uzyskał jedyną bramkę dnia przez Markiewkę. Jego odmłodzona drużyna gra niezwykle ofiarnie i ambitnie, lecz brak jej jeszcze rutyny, którą z czasem niewątpliwie nabędzie.

Przegrał on niezasłużenie, lecz i w pewnej mierze zawinił przegraną atak, który był bezradny pod bramką Wisły, przyczem nie wykorzystał szeregu pewnych pozycyj podbramkowych. Sędziował bez zarzutu Piotrowski z Łodzi.

Publiczności zebrało się niżej pięciuset osób.

Poznań:

Warta — Czarni Lwów 2:1 (2:1).

Gra stała pod stałą przewagą Warty. Bramki dla Warty zdobył obie Kniola.

Warszawa:

Polonia — Pogoń Lwów 3:2 (2:1).

Do pauzy góruje Pogoń, mimo to Polonia uzyskała prowadzenie. Po zmianie pól inicjatywę gry przejęła Polonia. Bramki dla Polonji strzelił wszystkie Ałaszewski, dla Pogoni Maurer i Szabakiewicz.

Toruń:

T. K. S. — Turyści Łódź 2:0 (2:0).

WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT

Z DZIAŁALNOŚCI WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU W. F. I P. W. W KATOWICACH.

I. Rozbudowa boisk i urządzeń sportowych.

W ogólnym planie rozbudowy boisk i urządzeń sportowych Wojewódzki Komitet W. F. i P. W. w obecnym sezonie letnim przystąpił do częściowej realizacji swych zamierzeń, a mianowicie przyznał Miejskiemu Komitetowi W. F. i P. W. subwencję w wysokości 53 000 zł na rozbudowę boiska sportowego „Pogoń". W ubiegłym miesiącu przystąpiono już na powyższem boisku do budowy bieżni 6-cio torowej według nowoczesnych wymagań. W ten sposób wszystkie kluby sportowe i stowarzyszenia p. w. nie posiadające własnych boisk oraz hufce szkolne będą mogły korzystać z powyższego boiska.

Pozatem Wojewódzki Komitet udzielił gminie Ruda subwencji 9000 zł na dokończenie boiska sportowego.

Dalszy rozdział subwencji będzie dokonany na najbliższem posiedzeniu Wojew. Komitetu.

II. Stały obóz letni w. f. i p. w. na terenie Śląska.

Dla celów w. f. i p. w. Wojewódzki Komitet urządził w br. stały obóz letni w Hermanicach na Śląsku Cieszyńskim. Z przeznaczonego do parcelacji folwarku w Hermanicach przyznano na powyższy cel około 20 ha ziemi oraz 3 piętrowy spichlerz. Spichlerz ten został przebudowany w ten sposób, że wybito 34 okien, dobudowano 2 klatki schodowe, wewnątrz zaś urządzono prycze na 400 uczestników. Całość ma wygląd okazały i imponujący. Obok urządzono wzorowe boisko sportowe ze wszystkiemi potrzebnemi urządzeniami.

Koszta budowy wyniosły około 30 000 złotych.

III. Mundury i kostjumy lekkoatletyczne.

Dla celów w. f. i p. w. zakupiono w br. 200 kompletów mundurów drelichowych oraz 400 kompletów gimnastycznych, które zostały przydzielone na poszczególne rejony pułkowe.

Kraków:

Cracovia — Hasmonea Lwów 3:2 (1:0).

Pierwsza część gry była wyrównana, po pauzie natomiast Cracovia miała widoczną przewagę i uzyskała zasłużone zwycięstwo.

Dla Cracovii bramki zdobyli Kubiński 2 i Mysiak 1, dla Hasmonei obie Steuermann.

Rozgrywki o mistrzostwo Górnego Śląska klasy „A".

Kolejowy K. S. Katowice — Roździeń-Szopienice 7:2 (4:1).

Piękne zwycięstwo odniósł Kolejowy K. S. mimo, że wystąpił z pięcioma rezerwowymi graczami nad K. S. Roździeniem, przyczem górował przez cały mecz. Jego drużyna grała bez zarzutu w wszystkich linjach, szczególnie dobrze grała linja pomocy. Szeregi drużyny Kolejowego K. S. zasilił Dylong, który na pozycji środkowego pomocnika grał z dużem powodzeniem. Łupem bramek podzielili się Habryka 3, Jaworski 2, po jednej Nowak i Dudek. Sędziował nieźle p. Kłosek z Lipin.

rez. — rez. 3:3.

I młodz. — I młodz. 1:0.

II młodz. — II. młodz. 2:3.

III młodz. — III młodz. 1:0.

Policyjny K. S. Katowice — Diana Katowice 5:1 (2:0).

Policyjny ponownie dowiódł, że jest dla każdej czołowej drużyny śląskiej groźnym przeciwnikiem, a dzięki powyższemu zwycięstwu nadal zajmuje jedno z pierwszych miejsc w tabeli rozgrywek mistrzowskich. Specjalnie wyróżnił się w drużynie Policyjnego K. S. Richter grający w obronie, któremu Policyjny K. S. w wielkiej mierze zawdzięcza odniesiony sukces. Gra była od początku do końca zajmująca i obfitowała w szereg ciekawych momentów. Bramki dla Policyjnego K. S. strzelili Kisieliński 2, Mazotka 1 i Koch 2, dla Diany honorowy punkt uzyskał Riesner. Sędziował wzorowo p. Rzychoń.

rez. —rez. 1:3.

starzy panowie — I. F. C. starzy panowie 0:1.

I młodz. — I młodz. Diana 4:0.

II młodz. — II młodz. 1:0.

III młodz — III młodz. 0:1.

Naprzód Lipiny — Iskra Siemianowice 3:2 (0:1).

Zwycięską bramkę zdobył Naprzód w 3 minucie przed końcem rzekomo z spalonego, co przeoczył zresztą bardzo stronniczy sędzia p. Guminior.

Tarnowskie Góry.

I. K. S. — Zjednoczeni P. S. Król. Huta 1:8 (1:3).

Drużyna Z. P. S. wykazała bardzo ładną formę, co zwłaszcza dało się zauważyć w linji ataku. Bramkami podzielili się Pawelczyk 4, Niedurny 3, Kammler 1.

Rez. — rez. 2:3.

Królewska Huta:

Amatorski K. S. — B. B. S. V. Bielsko 4:2 (0:2).

Miejscowi górowali pod każdym względem i wygrali w powyższym stosunku zasłużenie.

Kresy Król. Huta — Zgoda Bielszowice 4:0 (4:0).

Śląsk Świętochłowice rez. Odra Szarlej 1:0 (1:0).

Jedność Michałkowice — Wełnowiec 25 4:0 (3:0).

..rzeziny śląskie — Odra Miasteczko 4:2 (3:0).

K. S. Powstaniec Król. Huta — Silesia Łagiewniki 6:1 (2:1).

BOKS.

Polska bije Austrję 10:6 punktami.

Górny pokrzywdzony. — Snopek odnosi piękne zwycięstwo.

Poznań, 15. 7. — Rozegrane wczoraj w Poznaniu w sali Maszyn w obecności około 5000 osób pierwsze międzypaństwowe zawody bokserskie Polska — Austrja przyniosły nam chlubne zwycięstwo.

Jedyna nasza nadzieja Górny, kandydat olimpijski według krzywdzącego orzeczenia sędziów poniósł porażkę, mimo to, jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, wyjazd jego do Amsterdamu jest zapewniony. Górny po ogłoszeniu wyniku walki — rozpłakał się. Bez względu na wynik walk, zaznaczamy, że Pospichil nie miał do tej chwili w swej wadze równego siebie, a ostatnio pokonał wysoko na punkty mistrza Europy Dalchowa.

Wspaniałe również zwycięstwo odniósł Snopek ,którego przeciwnik zalicza się do ekstraklasy europejskiej.

Arski i Stibbe zawiedli pokładane w nich nadzieje.

Poszczególne walki przyniosły następujące wyniki:

Waga musza:

Kuschner (Austrja) — Farlański (Polska).

Zwycięża po trzech rundach na punkty z dużą różnicą Głon. Walka ospała, nosiła charakter wybitnie punktowy, przyczem obaj pięściarze zdradzali brak ciosów.

Waga piórkowa:

Pospichil (Austrja) — Górny (Polska).

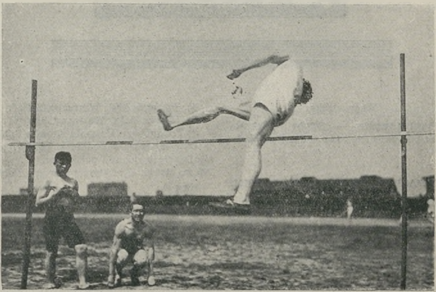
W pierwszej rundzie góruje Górny, druga runda była więcej wyrównana, lecz ostatnia znów pod koniec wykazała przewagę Górnego. Kolegjum sędziów wbrew właściwemu przebiegowi walki, przyznało zwycięstwo Pospichilowi, krzywdząc orzeczeniem swem jednego z najlepszych pięściarzy Polski. Po ogłoszeniu wyniku, Ślązacy wraz z prezesem Rady Sportowej dr. Salonim opuścili demonstracyjnie salę.

Była to najciekawsza walka wieczoru, a prowadzono ją w zawrotnem tempie.

Waga lekka:

Blaho (Austrja) — Majchrzycki (Polska).

Zasłużone zwycięstwo na punkty odniósł Majchrzycki. Obaj pięściarze walczyli nieźle technicznie, natomiast nie pokazali silniejszych ciosów.



Porucznik Gilewski, instruktor ośrodka W. F. w Katowicach demonstruje skok wzwyż sty.em amerykańskim

Waga półśrednia:

Fraberger (Austrja) — Arski (Polska).

Nieznacznie na punkty przegrał Arski. Kolegjum sędziów przyznało najpierw zwycięstwo Arskiemu, lecz na protest Austrji, decyzję pierwotną anulowano i przyznano zwycięstwo Frabergerowi.

Waga średnia:

Rauter (Austrja) — Snopek (Polska).

Również jedna z najpiękniejszych walk programu, dostarczyła widzom niezwykłej emocji. Najlepszy technik Polski Jerzy Snopek, chluba Górnego Śląska, pokazał walkę piękną.

Górował on przez pierwsze dwie rundy, widocznie spadł jednak na siłach w trzeciej rundzie, która była wyrównaną. Snopek zwyciężył zdecydowanie na punkty.

Waga półciężka:

Gronisch (Austr. — Tomaszewski (Pol.)

Pewnie na punkty wygrał Tomaszewski, miał on nad Gronischem przez wszystkie rundy lekką przewagę.

Waga ciężka:

Vibiral (Austrja) — Stibbe (Polska).

Stibbe pozbawił nas o cenne dwa punkty.

PŁYWACKIE MISTRZOSTWA POLSKI.

Śląsk posiada najlepszych pływaków.

Polski Związek Pływacki tegoroczne zawody pływackie o mistrzostwo państwa urządził we wspaniałym basenie Stadjonu P. W. i W. F. w Król. Hucie. Niestety zawody tegoroczne nie były obesłane dosyć starannie, niektóre ośrodki sportu pływackiego zupełnie uchyliły się od konkurencji. Mimo to zawodników było bardzo wielu, a nawet w dwu pierwszych dniach było więcej zawodników, niż widzów.

Zawody wykazały, że poziom techniczny naszych zawodników ogólnie się podniósł. Praca sprowadzonych trenerów nie poszła więc na marne. To też nie dziwnego, że poprawiono szereg polskich rekordów, które dotychczas na ogół słabo łatwo uległy pobiciu.

Daleko nam jednak jeszcze do dobrej klasy europejskiej, jednakże rzetelna praca trenerów nad pierwszorzędnym materjałem z pewnością podniesie polskie pływactwo conajmniej o klasę.

Wskazanem by było, by organizatorzy mistrzostw jednakże więcej poświęcili czasu administracyjnej części mistrzostw i pamiętali o tem, że podstawą finansowego powodzenia jest dosyć wczesna i właściwie przeprowadzona reklama.

Poniżej podajemy końcowe wyniki:

400 m stylem dowolnym pań: finał:

1) Kajzerówna Giszowiec 7:40,4 (nowy rekord Polski).
2) Ficówna Giszowiec 7:44,7.
3) Schmidtówna Giszowiec 7:48,8.
4) Tratowa AZS. Warszawa 8:02,5.
5) Iłżycka AZS. Warszawa 8:24,6.
6) Feilgutówna Makkabi Kraków 8:36,5

Obie pierwsze zawodniczki płynęły poniżej starego rekordu polskiego.

100 m. stylem doowlnym panowie: Przedbieg I.:

1) Kuncewicz WKW. Warszawa 1:14,1.
2) Matysiak AZS. Warszawa 1:17,5.
3) Wieliński AZS. Warszawa 1:18,8.
4) Czajkowski AZS. Warszawa.

Odpadli Bocheński AZS. Warszawa, Boczar AZS. Kraków, Bober i Jałowy Pogoń, Lwów.

100 m stylem dowolnym panowie: Przedbieg II.:

1) Sienkowski Cracovia 1:17.
2) Szrajbmann Z. A. K. S. Warszawa 1:18,3.
3) Kratochwila AZS. Warszawa.
4) Sulik Pogoń Lwów.

Odpadli Schwaan EKS. Katowice i Weissberg Pogoń Lwów.

Kierownictwo zawodów udzieliło naganę Akademickiemu Klubowi Sportowemu Warszawa za niesportowe zachowanie się w czasie zawodów, z zagrożeniem, że w razie powtórzenia się czegoś podobnego, kierownictwo zastosuje przepisy regulaminu z całą surowością.

100 m. stylem dowolnym panowie — finał:

1) Kuncewicz W. K. W. Warszawa 1:12 (nowy rekord Polski).
2) Sienkowski Cracovia 1:13,5.
3) Matysiak AZS. Warszawa 1:13,5.
4) Szrajbmann ZAKS.
5) Czajkowski AZS. Warszawa.
6) Wieliński AZS. Warszawa.

Kuncewicz zdobył po raz piąty z rzędu mistrzostwo Polski w powyższej konkurencji.

Sztafeta 5×50 stylem dowolnym panie:..

1) Giszowiec I. sztafeta 3:52,1 (nowy rekord Polski) w składzie Czokówna, Zakrzewska, Ficówna, Kajzerówna, Semidtówna.
2) Makkabi Kraków I. sztafeta 4:24.
3) Giszowiec II, sztafeta 4:26,4.
4) Makkabi Kraków II, sztafeta 4:57,7.

200 m. stylem klasycznym, panowie: Przedbieg I.:

1) Jurkowski, Polonia Warszawa 3:17,7.
2) Kłaputek S. K. L. A. 3:23,3.
3) Berdyński AZS. Warszawa 3:26,9.
4) Moritz AZS. Warszawa 3:28,4.
5) Paulby Cracovia 3:28,4.

200 m. stylem klasycznym panowie: Przedbieg II.:

1) Dette E. K. S. Katowice 3:25,1.
2) Kotkowski AZS. Warszawa 3:26.
3) Rittermann Jutrzenka Kraków 3:32,2.
4) Pietrecki Giszowiec.

W konkursie skoków wieżowych panów uzyskał pierwsze miejsce Macrz Giszowiec 55,36 punktami.

II. miejsce Kuźnia Giszowiec 38:16 pkt.

Z zamiejscowych zawodników nie startował żaden.

Sztafeta 4×200 stylem dowolnym: panowie:

1) AZS. Warszawa sztafeta I. 12:33,4 (nowy rekord Polski) w składzie: Czajkowski, Moritz W., Kratochwila i Matysiak.



2) AZS. Warszawa sztafeta II. 13:18,5.
3) Makkabi Kraków 13:22,2.
4) Cracovia.
5) AZS. Warszawa sztafeta III.
6) Giszowiec.
7) Hakoah Bielsko.

W ogólnej klasyfikacji prowadzi:

1) Giszowiec	121	punktami
2) AZS. Warszawa	73	„
3) Makkabi Kraków	54	„
4) Cracovia	31	„
5) AZS. Kraków	13	„
6) AZS. Lwów	13	„
7) Z. S. A. S.	6	„
8) Hakoah Bielsko	6	„
9) E. K. S. Katowice	2	„

Przeciwko wynikom sztafety 4×200, wniosła Makkabi Kraków protest, który wysokie kolegjum sędziów mimo godzinnego rozpatrywania ostatecznie nie załatwiło. Tymczasowy wynik punktacji podajemy zatem z zastrzeżeniem.

Dziś nastąpi dokończenie mistrzostw, program będzie bardzo zajmujący.

100 m. stylem dowolnym panie — finał:

1) Iżycka AZS. Warszawa 1:33,5 (nowy rekord Polski).
2) Nowakówna AZS. Kraków 1:36,2.
3) Tratowa AZS. Warszawa.
4) Schmidtówna Giszowiec.
5) Kajzerówna Giszowiec.
6) Ficówna Giszowiec.

Iżycka pobiła własny rekord o 4,2 sek. Tratowa i Schmidtówna przybyły równocześnie do mety, wobec czego podzielą się punktami.

400 m. stylem dowolnym panowie — finał:

1) Kot A. Z. S. Lwów 6:2 min. (nowy rekord Polski).
2) Kuncewicz W. K. W. Warszawa 6:36,6.
3) Szrajbman ZAKS. 6:36,6.
4) Klein Makkabi Kraków.

Kot pobił stary rekord Polski Kratochwili AZS. Warszawa o 11 sek.

W konkursie skoków z trampoliny panie zwyciężyła Schlesingerówna Cracovia, jednak ilość punktów potrzebnych do osiągnięcia mistrzostwa nie uzyskała.

Startowały tylko dwie zawodniczki, drugą była Lindnerówna Giszowiec.

200 m stylem klasycznym panowie, finał:

1) Jurkowski Pol. Warszawa 3:14,2.
2) Kłaputek Ś. K. L. A. Katowice 3:18,2.
3) Dette E. K. S. Katowice 3:19.
4) Paully Cracovia 3:28,3.
5) Rittermann II Makkabi Kraków 3:30,1.
6) Pietracki Giszowiec 3:33,1.

Jurkowski uzyskał minimum mistrzowskie, wynik jednak jest słabszy od rekordu polskiego.

WIADOMOŚCI SPORTOWE.

Nowy rekord w skoku w dal.

Rozegrane onegdaj na skoczni w Stadjonie królewsko-huckim eliminacyjne zawody w skoku w dal z udziałem Sikorskiego (Polonia Warszawa), Nowaka (A. Z. S. Kraków), Nowosielskiego (Cracovia) i Nalepy z Lublina, przyniosły nowy rekord Polski, uzyskany przez Nowaka skokiem 7,05, jednak poza konkursem.

Zawodnicy, startujący w tej konkurencji, w celu uzyskania minimum olimpijskiego — uzyskali następujące skoki:

Poza konkursem:

Nowak (AZS. Kraków) — 6,47, 7,05 m.

Sikorski (Polonia Warszawa) — 6,69, 6,51 m.

Nowosielski (Cracovia) 6,63, 6,60, 6,51 mtr.

Nalepa (Lublin) — 6,86, 6,98 mtr. spal.

W konkurencji:

Sikorski (Polonia Warszawa) 6,29, 6,705, 6,12 mtr.

Nowak (AZS. Kraków) — 6,68, 6,90, 6,97 mtr.

Nowosielski (Cracovia) — 6,455, 6,28, 6,52 mt.

Nalepa (Lublin) 6,495 spal., 6.55, 6,78 spal. m.

Nowak stracił przy swym rekordowym skoku około 20-ciu na odbiciu; posiadał on jednak najlepszy styl skoku, przyczem skakał bardzo pewnie. Natomiast zawiódł Sikorski, dawniejszy rekordsman na tej konkurencji. eJgo nadzieje reprezentowania Polski na IX. Olimpjadzie prysły bezpowrotnie, eliminacja bowiem wyłoniła nową gwiazdę i to pełnowartościową. Nowak przy swych wspaniałych warunkach fizycznych jest bezwzględnie w możności uzyskać jeszcze lepsze wyniki. To niewątpliwie wykaże na olimpjadzie. Jasna



„Cracovia" zgłosiła próbę pobicia rekordu w rzucie dyskiem, lecz najlepszy jej wynik, uzyskany wczoraj na Stadjonie, daleko odbiega od rekordu Polski, brzmi bowiem tylko 30.04 mtr.

Halina Konopacka bije własne rekordy światowe.

Wdniu wczorajszym w Warszawie Halina Konopacka — chluba lekkiej atletyki polskiej — pobiła swój własny rekord w rzucie dyskiem, uzyskując w rzucie prawą ręką 37,67 mtr., a lewą ręką 27,71 mtr. razem 65,38 mtr.

Konopacka pobiła zatem dwa własne rekordy rzutem jednorącz i rzutem dwurącz, przyczem rzutem dwurącz pobiła dotychczasowy rekord światowy, który wynosił 64,60 mtr.

Kobiece rekordy w Niemczech.

Na rozegranych w niedzielę mistrzostwach kobiecych Niemiec w Dortmundzie pobito m. in. dwa rekordy światowe. Mianowicie w pchnięciu kulą Hohlblein uzyskala wynik 11,86 metr., przekraczając w ten sposób nieznacznie dotychczasowy rekord światowy. Drugi rekord padł w rzucie oszczepem, gdzie Schumann uzyskała wynik 37,85 mtr.

Z innych wyników na uwagę zasługuje, niewiele odbiegający od rekordu światowego, rezultat Notte w skoku wzwyż 1,545 metr., stanowiący nowy rekord niemiecki.

Wiadomości z Ligi.

Pogłoski o tem, jakoby I. F. C. nadesłał do Ligi protest, grożący wycofaniem się z rozgrywek ligowych w razie zweryfikowania meczu Warszawianka — I. F. C. 3:0 na korzyść Warszawianki są nieprawdziwe. W każdym razie decyzja Ligi, dotycząca tego meczu, jest ostateczna i nie ulegnie żadnym zmianom.

REDAKTOR: KPT. SMOŁUCHA TADEUSZ. ODP. REDAKTOR: LEN TADEUSZ.
WYDAWCA: WOJ. KOMITET W. F. i P. W. W KATOWICACH. DRUK K. MIARKA, SP. WYD. Z OGR. ODP. W MIKOŁOWIE.